

Maciej Motas

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy

– Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego

Wizje polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej

Praca prof. Janusza Farysia zatytułowana *Między Moskwą a Berlinem. Wizja polskiej polityki zagranicznej 1918–1939* stanowi kolejną publikację szczecińskiego historyka traktującą o okresie dwudziestolecia międzywojennego. Autor ma w swoim dorobku m.in. pracę poświęconą osobie jednego z czołowych przedwojennych publicystów i polityków obozu narodowego¹. Jest także współautorem licznych pozycji opisujących dzieje polityczne II RP². Najnowsza praca doskonale wpisuje się w trwającą, z okazji obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, dyskusję nad trwałą spuścizną i dorobkiem okresu, który zapoczątkowany został w roku 1918. Jak wskazuje we wstępie do pracy sam autor: „Cel tej rozprawy sprowadzam właśnie do przedstawienia wizji programowych polskiej polityki zagranicznej, wypracowanych przez podstawowe partie i ugrupowania II Rzeczypospolitej”³. Podstawowe pytanie badawcze, jakie autor przed sobą postawił, dotyczy możliwości trwałego zabezpieczenia państwa oraz uniknięcia katastrofy wrześniowej 1939 roku. Praca stanowi kon-

¹ J. Faryś, *Stanisław Stroński. Biografia polityczna do 1939 roku*, Szczecin 1990.

² *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Farysia i J. Pajewskiego, Szczecin–Poznań 1991; *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, pod red. J. Farysia, A. Wątor i H. Walczaka, Szczecin 2011.

³ J. Faryś, *Między Moskwą a Berlinem. Wizja polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, Szczecin–Warszawa 2019, s. 9.

tynuację wcześniejszych badań, prowadzonych przez autora jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku⁴.

Rozprawa składa się z czterech rozdziałów, w których autor przyjął układ chronologiczny. W każdym z nich ukazane zostały koncepcje formułowane w łonie najważniejszych sił politycznych międzywojennej Polski, do których autor zaliczył: socjalistów, piłsudczyków, ludowców (z rozróżnieniem na dwa główne nurty ruchu ludowego – PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie”), konserwatystów, chadecję oraz obóz narodowy. Za podstawę źródłową pracy posłużyła m.in. literatura polityczna i wspomnieniowa, prasa oraz stenogramy wystąpień posłów i senatorów. W niewielkim stopniu autor posiłkował się archiwalia-
mi, do minimum starając się również ograniczyć cytowaną literaturę przedmiotu oraz przywoływane źródła, poprzestając na odniesieniach do najbardziej reprezentatywnych tekstów.

Pierwszy z rozdziałów poświęcony został okresowi kształtowania się granic nowo powstałego państwa. Wśród opisywanych koncepcji autor ogranicza się do ukazania dwóch czołowych, jego zdaniem, nurtów polskiej polityki zagranicznej. Pierwszy z nich, związany z osobą Józefa Piłsudskiego, określany był mianem orientacji federalistycznej, drugi zaś z Romanem Dmowskim, który wysuwał koncepcję inkorporacyjną, zorientowany był na budowę państwa narodowego. Zestawiając oba programy, autor wskazuje, iż pomimo sprawowania władzy przez obóz belwederski, zwyciężyła koncepcja formułowana przez obóz narodowy. Ostateczny krach programu federacyjnego przyniosły wyniki wojny 1920 roku. Jak wskazano w pracy, pomimo istotnych różnic występujących pomiędzy programami formułowanymi przez główne siły polityczne w kraju, ich stosunek do czołowych graczy na arenie międzynarodowej pozostawał zbliżony. Autor zwraca jedynie uwagę na bardziej stonowany stosunek obozu belwederskiego do Francji, niż ten prezentowany przez endecję (określanej jako siła frankofilska) oraz większą powściągliwość ze strony piłsudczyków, towarzyszącą krytyce poczynań Wielkiej Brytanii.

Kolejny z rozdziałów poświęcony został okresowi 1921–1924. Dominującym rysem w polskiej polityce zagranicznej była wówczas kon-

⁴ Idem, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, Warszawa 1982.

cepcja zmierzająca do budowy na terenie Europy Środkowo-Wschodniej silnego bloku państw Międzymorza. Poszczególne siły polityczne różniły się jednak co do poglądów na temat jego charakteru. O ile bowiem dla obozu narodowego sojusz taki miał być dopełnieniem strategicznego przymierza z Francją, o tyle dla zwolenników J. Piłsudskiego, lewicy oraz części konserwatystów Międzymorze stanowiło element umożliwiający powrót do aktywnej polityki na Wschodzie. Także skład projektowanego bloku wykazywał pewne różnice. Podług koncepcji zwolenników federalizmu, obok Polski w skład Międzymorza wchodzić miały państwa bałtyckie, Rumunia i Węgry. Obóz narodowy za podstawę podobnego sojuszu wskazywał porozumienie polsko-czechosłowackie, wykluczając z niego Węgry oraz marginalizując rolę państw bałtyckich.

Rozdział trzeci zatytułowany został *Czas złudzeń. Polityka europejska pod znakiem Locarno i Genewy*. Stopniowe odchodzenie państw od porządku wersalskiego na rzecz budowy systemu dwustronnych gwarancji bezpieczeństwa istniejących granic osłabiło dotychczasowy sojusz Francji z Polską i Czechosłowacją. Również sukcesy polityki niemieckiej w Locarno oraz uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów nie pozostały bez wpływu na koncepcje formułowane przez czołowe siły polityczne w Polsce. Socjaliści postulowali w tym czasie porozumienie z Anglią, licząc przy tym na normalizację stosunków z Niemcami. Podobne wnioski wysuwali piłsudczycy, którzy pozytywnie ocenili fakt przyjęcia przez Anglię roli arbitra w Europie, podkreślając łączące politykę brytyjską i polską wspólne antyradzieckie cele. Konserwatyści, początkowo dość krytyczni wobec postanowień Locarno (przodowało w tym wileńskie „Słowo” Stanisława Cata-Mackiewicza), z czasem zaaprobowali politykę lokarneńską, licząc, iż osłabi ona napór niemieckiego rewizjonizmu względem Polski. Nowa sytuacja nie wpłynęła w zasadniczy sposób na zmianę wskazań formułowanych w łonie obozu narodowego. Jak zaznacza autor, spowodowane było to brakiem realnej alternatywy dla strategicznego sojuszu z Francją i współpracy z Czechosłowacją.

Ostatni z rozdziałów pracy opisuje koncepcje wysuwane przez polskie środowiska polityczne w latach 30. XX wieku, w dobie wzrostu w Europie i poza nią tendencji autorytarnych i totalitarnych. Decydujący o polityce państwa piłsudczycy starali się kierować zasadą rów-

nowagi, oznaczającą utrzymywanie zbliżonych relacji z dwoma sąsiadującymi z Polską państwami. Służyły temu polsko-radziecki pakt o nieagresji z 1932 roku oraz polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 1934 roku. W praktyce jednak relacje ze Związkiem Radzieckim ulegały stopniowemu pogarszaniu, z Niemcami zaś, aż do momentu wysunięcia przez nie żądań pod adresem Polski, układały się poprawnie.

W okresie tym dużym zmianom uległy koncepcje formułowane w łonie PPS, które niemal całkowicie rozeszły się z programem rządzącej sanacji. PPS z partii filoniemieckiej, po dojściu Adolfa Hitlera do władzy, przeszła na pozycje skrajnie antyniemieckie. Socjaliści krytycznie oceniali wszelkie próby rozmów i układów z Niemcami, uznając, że osłabiają one antyhitlerowski sojusz zachodnich demokracji. Podobna analiza była udziałem Stronnictwa Ludowego, które domagało się przyjęcia przez rząd zdecydowanej postawy wobec niemieckich roszczeń. Za pełną normalizacją stosunków z Niemcami opowiadali się zaś konserwatyści. Jak wskazuje autor opracowania, „wizje polityczne konserwatystów były w znacznej części zbieżne z polityką realizowaną przez Becka”⁵. Narodowcy, pomimo będącego kluczowym elementem doktryny wszechpolskiej przeświadczenia o trwałym zagrożeniu ze strony Niemiec, ze zrozumieniem przyjęli kroki zmierzające do odprężenia obustronnych relacji. Z dużym zadowoleniem przyjęli także układ polsko-radziecki.

Lata 1934–1938 przyniosły w polityce światowej kolejne wydarzenia, zmierzające do całkowitego przekreślenia ładu ustanowionego po zakończeniu I wojny światowej. Niemcy, wkraczając na drogę aneksji terytorialnych, łamały kolejne postanowienia konferencji w Wersalu. Wobec wzrastającego zagrożenia niemieckiego socjaliści postulowali zacieśnienie współpracy z Francją i Związkiem Radzieckim. Przedstawiciele PPS krytycznie odnosili się także do polityki włoskiej, która po agresji na Abisynię weszła na drogę zbliżenia z Niemcami. Ludowcy, opowiadając się za ścisłą współpracą z Francją, Rumunią i Czechosłowacją, nie wiązali z kolei żadnych nadziei ze Związkiem Radzieckim. Jak wskazuje autor opracowania, wpływ na podobne stanowisko miał uwidaczniający się opresyjny charakter państwa

⁵ J. Faryś, *Między Moskwą a Berlinem...*, op. cit., s. 275.

pod rządami Stalina oraz forsowana na gruncie międzynarodowym idea frontów ludowych. Konserwatyści konsekwentnie opowiadali się za kontynuowaniem polityki porozumienia z Niemcami, wspierając tym samym politykę ministra Józefa Becka. Narodowa Demokracja postulowała w tym czasie powołanie na gruncie międzynarodowym koalicji antyniemieckiej, opartej na porozumieniu Francji, Anglii i Włoch. Unikano jednak przy tym kroków, mogących drastycznie pogorszyć relacje polsko-niemieckie. Zdystansowano się z kolei w łonie obozu narodowego od idei współpracy z ZSRR. Wpływ na podobną postawę miały wydarzenia związane z wojną domową w Hiszpanii i zaangażowanie Rosji po stronie sił republikańskich. Zdaniem autora, polityka endecji upodobniła się w opisywanym okresie do linii prezentowanej przez sanację.

W swojej najnowszej pracy Janusz Faryś dokonuje przeglądu koncepcji dotyczących problematyki międzynarodowej, prezentowanych przez najważniejsze siły polityczne dwudziestolecia międzywojennego. Była ona ściśle związana z zagadnieniem bezpieczeństwa Polski. Żadna niemal z wiodących sił politycznych w przedwojennej Polsce nie podważała w tym względzie znaczenia strategicznego sojuszu polsko-francuskiego oraz współpracy z Czechosłowacją i Rumunią. W zależności od panującej koniunktury politycznej różne siły okresowo postulowały bliższe relacje z jednym z dwóch kluczowych sąsiadów Polski. Żadne z ukazywanych środowisk nie wypracowało jednak koncepcji, która mogłaby skutecznie ochronić zdobytą po ponad stuleciu niepodległość. Pytaniem wciąż otwartym pozostaje, czy leżało to w ogóle w zasięgu ówczesnych możliwości Państwa Polskiego.

Sam autor, podejmując próbę odpowiedzi na tak postawione pytanie, wskazuje:

Polska polityka zagraniczna w dwudziestoleciu dysponowała bardzo ograniczonym polem manewru. Przedstawione tutaj wizje programowe głównych ugrupowań politycznych często złudzenia brały za rzeczywistość. Przy ich ocenie nasuwa się refleksja, że myśl polityczną tworzyli przywódcy i ideolodzy wielkiej klasy, a przecież nie potrzeba perspektywy czasowej, aby dostrzec jej brak realizmu. (...) Żadne ugrupowanie nie przedstawiło w dwudziestoleciu koncepcji, która mogła uchronić kraj od katastrofy. Nie było to rezultatem niedostatków polskiej myśli politycznej,

ale wynikało z postawy demokracji zachodnich, które za złudę pokoju gotowe były płacić ustępstwami wymuszonymi na sojusznikach. Zachód nie był w stanie podjąć działań wymaganych od mocarstw. O wojnie zdecydował zaś sojusz niemiecko-sowiecki. Druga Rzeczpospolita skazana była więc na klęskę⁶.

Maciej Motas

Janusz Faryś, *Między Moskwą a Berlinem. Wizja polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Szczecinie, Szczecin–Warszawa 2019, ss. 390.

⁶ Ibidem, s. 360–361.